

Jaros, Gonimy

Wieczß co skradß krßlestwo dnia.

Zapukaß cicho do drzwi.

Przerzuciß most leciutko pchnß - by szybciej dogoniß by szybciej dogoniß ßwit.

Ksißyca brat odwrßciß ßwiat

Odwrotnie siß teraz klnie

Zaginß ktoß kto wciß miaß doß to dobrze bo ßwiadkßw mniej.

Kiedy bezsenne sß noce.

Kiedy bezsilne sß dni.

Krzyczymy - milczymy. Gonimy ßwit.

Krzyczymy - milczymy. Gonimy ßwit.

Zapißty pßaszcz, na ziemie twarz.

Kieszenie peßne sß rßk.

Z kobietß co siß bywaßo - zbyt nocna czasem jest noc, zbyt nocna czasem jest noc.

Kiedy bezsenne sß noce.

Kiedy bezsilne sß dni.

Krzyczymy - milczymy. Gonimy ßwit.

Krzyczymy - milczymy. Gonimy ßwit.